Cena numeru zł 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

Rok 7 Warszawa, Styczeń 1934 r. Nr. 1 (71).

Treść zeszytu:

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

W dniu 3 stycznia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z życiem Kolega nieoceniony ś. p. HUGO JERZY BUSCH, długoletni vice-prezes naszego Związku. W zmarłym Związek stracił wielce zasłużonego działacza.

Szczegółowe wspomnienie pośmiertne zamieścimy w numerze następnym.

Nowi Członkowie.

W miesiącu grudniu r. ub. przyjęto 3 nowych Członków.

Regulacja składek.

Na wezwanie Zarządu Związku, aby Członkowie wpłacili wedle możności składki za r. b. zgóry, wymienieni niżej Członkowie pokryli je w ciągu m-ca stycznia r. b. bądź w gotówce, bądź wekslami:

Kol.Kol. Bobrowski Karol, Dabrys Wiktor, Dąbrowski Józef, Dulski Mieczysław, Gąkowski Alfred Jan, Herniczek Ignacy, Jankowski Kazimierz, Jarosz Stefan, Kałużniacka Marja, Kieszkowski Bronisław, Konstantynowicz Jan, Krajewski Witold, Krokosz Aleksander, Kwiatkowski Cyryl, Lipiński Stanisław, Maciejewski Antoni, Mikulska Wanda, Matczak Józef, Mildner Hugon, Miłobędzki Jan, d'Obyrn Stefan, Pałaszewski Henryk, Radewicz Mieczysław, Solecki Bolesław, Szałwiński Gabryel, Szemro Jan, Szmakfefer Aleksander, Tołwiński Feliks, Wasiłowski Stanisław, Żółtowski Michał.

Zarząd Związku składa niniejszem serdeczne podziękowanie powyższym Kolegom i zwraca się z apelem do reszty Kolegów, aby wedle możności postarali się zapłacić składki za rok bież. zgóry i tem samem dali możność Organizacji naszej uzyskania gwarantowanego budżetu dochodów.

Fundusz Zapomogowy.

W myśl wezwania Zarządu wnieśli w styczniu r. b. dobrowolne składki na Fundusz Zapomogowy następujący Koledzy:

Adamczyk Sergjusz, Bobrowski Karol, Danielewski Zenon, Dulski Mieczysław, Jakubowski Władysław, Kwiatkowski Cyryl, Kuligowski Adam, Lipiński Stanisław, Maciejewski Antoni, Miłobędzki Jan, d'Obyrn Stefan, Radewicz Mieczysław, Sadowski Henryk, Szpakowicz Jan, Tomkowski Marjan, Wierzbicki Leon, Woźniak Antoni.

Wieczory dyskusyjne.

W miesiącu styczniu r. b. omówiono następujące tematy na poniedziałkowych wieczorach dyskusyjnych:

8.I. 34 r. — „Księgi handlowe a wymiary podatkowe" — Prez. Kol. A. J. Szyller.

15.I. 34 r. — „Podatek przemysłowy" — Kol. J. Grabiński.

22.I. 34 r. — „Statystyka w przedsiębiorstwach" — Kol. A. Szmakfefer.

29.I. 34 r. — „Normalizacja papierów i druków" — dyr. E. J. Czerniawski, Naczelnik Wydziału w Prezydjum Rady Ministrów.

Wieczory Towarzyskie.

Ruchliwa Komisja Towarzyska z Przewodniczącym Kol. Bolesławem Jaxa-Chamcem na czele, zorganizowała w soboty styczniowe kilka wieczorów towarzyskich p. n. „Dancing-Bridge".

Zarząd Związku.

W końcu r. b. upływa okres 5-cioletni kadencji Zarządu Związku, wybranego w październiku 1929 r. Gwoli upamiętnienia wspólnej pracy Członków Zarządu, wykonane zostało zdjęcie fotograficzne, które niżej zamieszczamy.



Siedzą (od lewej do prawej): K. Brodzikowski, II v.-prezes ś. p. H. J. Busch, prezes A. J. Szyller, I v.-prezes St. Lipiński, K. Łomaczewski. W drugim rzędzie stoją (od lewej do prawej): T. G. Czerwiński, J. Grabiński, K. Wiśniewski, St. Wasiłowski, St. Wojciechowski.

BUCHALTER POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW - RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja
Warszawa, Ś-to Krzyska 17
telefon 2-41-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczorem
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok VII. Warszawa, Styczeń 1934 r. Nr. 1 (71).

REWIZJE RZECZOWE

Napisał Profesor Dr. Walter Le Coutre,
dyrektor Instytutu dla badań gospodarki przedsiębiorstw przy Wyższej Szkole Handlowej w Mannheim.
Tłomaczył Karol Orszulik.

(Dokończenie)

VIII.

Pojęcie rewizji rzeczowej musimy więc ujmować w zupełnie innym sensie, aniżeli dotychczas, **a mianowicie w sensie fachowej kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorstw.**

Pojęcie rewizji rzeczowej w tym właśnie sensie jest wprawdzie także nie nowe, lecz w praktyce nie spotykano się z niem dotychczas, nie zwracano na nie uwagi, a przedewszystkiem nie rozwijano je konsekwentnie. Składa się na to szereg przyczyn, których rozpoznanie jest bardzo istotne, aby się tem pojęciem rewizji rzeczowej móc praktycznie posługiwać w dalszym ciągu.

Pierwotnie ograniczono się przy pojęciu rewizji rzeczowej do sprawdzenia zgodności cyfr, wykazanych w bilansie lub zamknięciu rocznem w przypuszczeniu, że czytelnik bilansu sam będzie w stanie ocenić sytuację i działalność przedsiębiorstwa z cyfr bilansowych. Przypuszczano, że ta część rewizji rzeczowej należy do najbardziej osobistych zadań czytelnika bilansu t. j. tego, któremu się przedewszystkiem powinno składać rachunki. W rzeczywistości jednak, to zadanie dotychczas pozostało nierozwiązane z różnych powodów. I wogóle nie mogło być rozwiązane. Bezpośrednim powodem jest pewna bezmyślność i pewna nieznajomość rzeczy. Akcjonarjusze tak samo, jak i członkowie rady nadzorczej dopóty byli spokojni, dopóki zakład pracował z zyskiem i rozwijał się pomyślnie. W czasach intensywnej gospodarki narodowej i dobrej konjunktury wszystko idzie łatwo i nie potrzeba się zbytnio wytężać. W takich właśnie czasach niema przymusu do rozważań ekonomicznych, ponieważ wyniki gospodarki są i tak obfite. Wobec tego robi się tylko to, co się koniecznie robić musi i to, co chwila nakazuje.

Wierzyciel wzgl. akcjonarjusz doszukiwał się w bilansie jednej rzeczy: czy jest wykazany zysk, ile jest długów i jakie mają pokrycie i jaki jest stan likwidacyjności? Nikt się nie zastanawiał nad strukturą ogólno-administracyjną i finansową zakładu, nikt nie badał, czy zakład odpowiada zadaniom, które ma do spełnienia i nikt się nie pytał, czy przedsiębiorstwo jest w możności dopasowania się do zmienionych stosunków gospodarczych. Jak niesłychanie ważna jest kontrola tych spraw również i pod tym względem, tego jaskrawym dowodem są owe niezliczone upadłości ostatnich lat. **Kryzys nie był istotną przyczyną tych upadłości, a tylko ich zewnętrznym objawem.** Każde przedsiębiorstwo musi się liczyć ze złą konjunkturą, leży to już w samym sensie słowa: przedsiębrać. Przedsiębiorstwo winno tak być urządzone, aby się oparło największej burzy kryzysowej i aby się mogło dopasować do każdej sytuacji gospodarczej. Tej kwestji w praktyce wogóle nie można było ocenić dostatecznie, ponieważ urządzano się świadomie w ten sposób, aby wręcz utrudnić, o ile możności, wgląd w istotne warunki danego zakładu. Jest kilka ku temu powodów jak np.: obawa przed odpowiedzialnością wogóle, powściągliwość przed akcjonarjuszami, strach przed urzędem podatkowym, najwygodniejsze metody zamykania rachunków i t. p.

Dalej trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że bilans pojedyńczy przedstawia nam li tylko stan majątkowy w dniu bilansowania, a bardzo mało zawiera informacji o rzeczywistej działalności przedsiębiorstwa.

Wreszcie nie wolno przeoczyć, że ocena danego przedsiębiorstwa, — o ile ta ocena ma przynieść pożytek, — w dużej części zależy od tego, czy wewnętrzny organizm przedsiębiorstw i ich działalność uprzednio już były zbadane dostatecznie i zanalizowane, tak, aby na tej podstawie można szukać istotnych przyczyn ew. niedomagań i rozpoznać je odrazu.

Naukowe rozpoznawanie zjawisk wewnątrz przedsiębiorstw rozpoczęło się, niestety, dopiero w latach ostatnich.

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, — abstrahując od wypadków kolidujących z prawem karnem, które to wypadki jeszcze dobitniej uzasadniają kontrolę gospodarki, że większość przedsiębiorstw na podstawie bilansów i końcowych wyników cyfrowych, nie mogła i nie może dostatecznie śledzić swej własnej działalności. Pochodzi to stąd, że metody i sposoby uchwycenia i badania zjawisk w życiu przedsiębiorstwa nie są dostatecznie znane. To są rzeczy, które wymagają specjalnych fachowych wiadomości i specjalnego fachowego doświadczenia. Z tego jasno wynika, że fachowy doradca gospodarczy jest tak samo koniecznie potrzebny, jak doradca w sprawach prawnych, socjalnych i podatkowych. Bilans sam w sobie nie jest dostatecznym wyrazem stosunków gospodarczych i działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Bezpieczeństwo i rentowność zainwestowanego kapi-

tału zależą nie tylko od chwilowej wysokości kapitałów, lecz także od sposobu pracy gospodarczej, czyli od właściwego użytkowania tych kapitałów. To też tę racjonalność użytkowania kapitałów ustalić można tylko drogą fachowej analizy wyników działalności przedsiębiorstw. Stąd wniosek, że oprócz bilansu statycznego, potrzebny jest ogólny rachunek wynikowy oraz bilans obrotów, a przynajmniej bilans kosztów i uzysków.

Wymienione bilanse wymagają nietylko sprawdzenia zgodności cyfr, ale i logicznej analizy. Należy doszukiwać się zachodzących tu różnych łączności. Poddanie tych bilansów fachowej krytyce zapomocą metod porównawczych będzie tu także na miejscu.

Naturalnie, że dla czytelnika bilansu przedmiotem zainteresowania jest przedewszystkiem wysokość kapitałów. Z cyfr tych widzi, czy jego pieniądze są utrzymane, widzi dalej, w jakich formach one istnieją i jak dalece są płynne. Ale jeżeli chodzi o płynność, o rentowność oraz o zabezpieczenie tych kapitałów, to wszystko to zależne jest właśnie od działalności danego zakładu.

Celem rewizji — muszę to powtórzyć jeszcze raz — jest rozpoznanie, czy przedstawiono gospodarkę uczciwie czy nie, aby móc potwierdzić, czy i jak dalece stan majątkowy w postaci bilansu, rachunków wynikowych i sprawozdania rocznego jest odbiciem rzeczywistych stosunków, panujących w przedsiębiorstwie? Rewizja rzeczowa winna zbadać i stan i rozwój. Są to rzeczy zasadnicze i istotne, albowiem wszystkich zainteresowanych chroni się wtedy najlepiej, jeżeli się ich upewni, że przedsiębiorstwo jest zdrowe i że się silnie rozwija, lub też, jeżeli słabe strony jego rozwoju zostaną ujawnione. Taki właśnie sposób rewizji winniśmy w przyszłości przyjąć i taki sposób winien również stosować biegły rewident (ekspert gospodarki). Jest to zresztą jego specyficzne zadanie.

IX.

Tak pojęta rewizja rzeczowa opiera się oczywiście na szczególnej metodzie. Ujemne strony rewizji rzeczowej w sensie opisanym na wstępie, a polegające na mozolnem sprawdzaniu wszystkich dowodów z olbrzymim nakładem pracy i czasu, są tu wyeliminowane. Biegły rewident jest w fizycznej możności zrewidować szybko i sprawnie nawet największe przedsiębiorstwa.

Taka metoda wymaga od biegłego rewidenta przedewszystkiem zmysłu ekonomicznego, zdolności wczuwania się w sytuację oraz daru kombinacyjnego.

Czynnikami decydującemi są: wielkość i skład majątku, sposób finansowania, koszty, obroty, ryzyka i gospodarność. Te czynniki tworzą ścisłe pomiędzy sobą proporcje, — a nawet warunkują się wzajemnie. Na tem opiera się rewizja.

Jako punkt wyjścia często bierze się obroty czyli świadczenia gospodarcze, kontroluje się powstałe nakłady na podstawie kalkulacji przeciętnej lub wzorcowej i sprawdza się potem, jaki należało użyć ku temu majątek, a jaki faktycznie został użyty?

Można i odwrotnie przystąpić do rzeczy, a mianowicie w ten sposób, że studjuje się najpierw wielkość i części składowe przedsiębiorstwa, ustala się jego właściwości, bada formę jego finansowania, a potem przeciwstawia się temu wszystkiemu wykonaną pracę przedsiębiorstwa. Praca ta znajduje swój wyraz w ruchach poszczególnych części czy to majątku czy też kapitału [1]). Już w samych tych ruchach odbija się z wielką wyrazistością gospodarczy walor danego przedsiębiorstwa, a więc jego siła lub słabość, jego moc lub jego załamywanie się. Racjonalność pracy gospodarczej, a szczególnie jego zarządu często występuje tu naocznie. Odrazu widać jaki był nakład kapitału i jakie było napięcie jego ruchów, — czyli jakie powstały koszty, które miały spowodować uzysk wzgl. dochód. Tą drogą przygotowuje się kąt widzenia wzgl. podstawę dla krytycznej oceny kosztów i uzysku oraz obrotów. I odrazu można stwierdzić, czy i w jaki sposób dane przedsiębiorstwo, zależnie od jego wielkości i struktury, zrealizowało obroty których oczekiwać należało.

Z reguły łatwiej będzie i wygodniej, jeżeli się przyjmie obrót za podstawę. Obrót zależny jest od pewnego zużycia surowców, od określonej robocizny i od rozmiarów zakładu. Obrót powoduje pewne koszty ogólne i pozostawia normalnie pewien zysk. Na zasadzie obowiązujących w danej branży warunków dostaw i sprzedaży łatwo można ustalić terminy płatności, okresy i ilości zamówień oraz można sprecyzować punkty wytyczne dla właściwej oceny wykazywanych sald dłużników, zapasów i wierzycieli. Zapomocą tych sald dadzą się obliczyć „skipy", i na ich podstawie wnioskujemy o stopniu likwidacyjności przedsiębiorstwa lub o jej braku.

Jasnem jest, że ta metoda jest łatwa do stosowania i szybko prowadzi do celu. Należy tylko dokładnie sprawdzić salda niektórych podstawowych rachunków i obrotów, aby się zorjentować o stanie i rozwoju przedsiębiorstwa. Stosowanie takiej metody wcale nie oznacza, że należy zrezygnować ze szczegółowej rewizji rzeczowej w sensie powyżej opisanym, lub też że należy przejść nad nią do porządku dziennego. Podana metoda upraszcza, wzgl. odciąża tylko rewizję rzeczową.

Zmierza ona ku rozpoznaniu i stwierdzeniu tych wszystkich objawów, które odnoszą się do rzeczywistego stanu przedsiębiorstwa i do możliwości jego rozwoju.

Ta metoda pozwala na szybkie, dokładne i bezpośrednie rozpoznanie niewłaściwości, ujemnego rozwoju pewnych rzeczy, ale i na stwierdzenie dobrych objawów. Zależnie od tego rewizja rzeczowa może tych spraw dochodzić tam, gdzie zachodzi potrzeba. W wielu wypadkach punkt ciężkości leży nie tyle na mniej lub więcej dokładnej kwocie, którą zakwestjonowano, ile na ważności samego postępowania, bo to dla przedsiębiorstwa może być symptomatyczne. Rzeczą obojętną będzie np. czy dla wątpliwych dłuż-

[1]) Tych ruchów nie można nazwać ani „obrotem". ani „przelotnością", ani „przesuwem". W mojej książce „Analiza Norm Zapasów Materjałowych" przyjąłem dla oznaczenia szybkości tych ruchów, wyraz „skip" od polskiego słowa kipieć. Ten ciągły ruch na rachunkach surowców, dłużników, wierzycieli, kapitałów i t. p. nie jest ruchem naprzód, aby go można nazwać „przelotnością" (tu nic nie przelatuje), a jest właściwie ruchem w górę i w dół. Ruch ten charakteryzują podskoki, wyrażające się wysokością miesięcznych sald, zależnych ze swej strony od obrotów tak po stronie przychodów jak po stronie rozchodów. To też analogja między akcją a wyrazem jest zachowana. Przy szukaniu nowego słowa miałem na myśli słuszne uwagi prof. T. Zielińskiego, że należy wzbogacać język polski nowemi wyrazami nie bojąc się wzorowań. Może mi się ten „wyrób krajowy" wzorowany na angielskim „trend" nie udał całkowicie. Kto znajdzie lepszy wyraz dla niemieckiego „Umschlagsgeschwindigkeit" (po angielsku „turnover") niech wystąpi z wnioskiem. (Przyp. tłomacza).

ników należało wstawić do bilansu 8.000 Mk zamiast 6.000 Mk wobec faktu, że dłużników wątpliwych wogóle nie mogło być, ponieważ w tej branży dostawy odbywają się bez wyjątku tylko za pobraniem należności. Albo: jeżeli rachunek produkcji zamknięto ze stratą, to nas interesować będzie nie tyle wysokość straty ile przyczyna tej straty. Powstaje pytanie, czy się jej doszukiwać należy w spadku ceny surowca, w wysokich kosztach, w małej wydajności i t. p.

X.

Taka właśnie rewizja winna być stosowana w przyszłości, albowiem sednem zagadnienia jest przecież żywotność przedsiębiorstwa i możliwość jego rozwoju, a nie absolutna wysokość poszczególnej cyfry. Taką formę rewizji przyjąć należy dlatego, że można ją przeprowadzić w stosunkowo krótkim czasie i z małym nakładem kosztów. Taka rewizja rzeczowa jest też istotnie najbardziej odpowiadająca dla biegłego rewidenta, mianowicie jest to rewizja prawdziwie wysokowartościowa, ponieważ wymaga krytycznego nastawienia dla spraw specyficznie gospodarczych, a w szczególności dopasowania się do warunków danego zakładu, danej branży i danego czasokresu. Taka rewizja rzeczowa nie opiera się wyłącznie na materjale cyfrowym zakładu a na ekonomicznie uzasadnionej opinji biegłego rewidenta. Ma on do spełnienia podwójne zadanie. Pierwsze polega na krytyce bilansu. Jako doświadczony bilansista powinien czuwać nad tem, aby przedsiębiorstwo zestawiło swój bilans zgodnie ze stanem swych kapitałów i w takiej formie — żeby każdy doświadczony czytelnik bilansu mógł się zorjentować dostatecznie w sytuacji i żeby wierzyciel czy też akcjonarjusz mógł jasno i pewnie zadysponować swemi kapitałami. Bilans nie powinien być za daleko rozczłonkowany, ale nie powinien też być zaciemniony przez kumulowanie pozycji, przez ich mylne oznaczenie lub poprostu przez ich ukrywanie. Temu trzeba przeciwdziałać.

Drugie zadanie sięga już dalej. Aby temu zadaniu sprostać, biegły rewident musi być zdecydowanym i wytrawnym krytykiem gospodarki. To znów ma swoje powody.

Pierwszy powód to ten, że bilanse nie przedstawiają dostatecznego obrazu żywotności i działalności gospodarczej danego zakładu, nawet gdyby bilanse były sporządzone należycie. Należy więc sięgnąć i do kosztów i do uzysków i do obrotów, jak również zbadać odnośne zapiski. Ponieważ te rzeczy są dostępne albo tylko jednemu powiernikowi albo zaledwie kilku powiernikom, — prace ich są trudne do skontrolowania. Czego niedopatrzą, lub co inaczej pojmują, — może pociągnąć za sobą ujemne skutki dla wszystkich zainteresowanych, a nieraz i dla kontrolowanego przedsiębiorstwa. Bilans i roczny rachunek wynikowy są rachunkami czysto kapitałowemi. Są one jednostronne. Dlatego też wymagają uzupełnień i wyjaśnień, które w sprawozdaniu bilansowem znaleźć winny swój szczegółowy i uzasadniony wyraz.

Drugi powód widzimy w tem, że każdy zakład ma swoją specyficzną strukturę, pracuje w odrębnych warunkach, lub też uprawia swoistą politykę gospodarczą, która się wyraża bądź w innych dyspozycjach kapitałowych bądź w innym układzie kosztów i t. p. Na to niema żadnego schematu, a nawet obecnie nie można jeszcze uchwycić wszystkich współczynników, które tu występują. Często trzeba się oprzeć na pewnem wyczuciu.

Słowo „wyczucie" nie jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak znamiennem określeniem tego, co nazywamy talentem, a raczej powiedziawszy szczególną zdolnością do kontroli i krytyki, albo też wrodzoną właściwością do objęcia w lot pewnych relacji i ich znaczenia.

Ten wzrok gospodarczy trzeba oczywiście szkolić. Trzeba też ułatwić to patrzenie w kierunku techniczno - wykonawczym. Naturalnie, że to wymaga — i tu dochodzimy do trzeciego powodu — gruntownego opanowania całej dziedziny funkcjonalno-gospodarczej, która ogarnia nietylko samą technikę wykonawczą, ale która się opiera na wszechstronnem studjum struktury zakładu i jego wewnętrznego życia. Pod tym względem stoimy dopiero na progu prac rozpoznawczych. To też często biegły rewident będzie musiał sam według swego doświadczenia i według swego wyczucia rozpoznawać te czynniki, które znamionują strukturę i funkcje przedsiębiorstwa kontrolowanego. W tym kierunku jest jeszcze pole otwarte tak dla teorji i praktyki jak dla dociekań i dla nauki. Zagadnienia tej części rewizji rzeczowej są zagadnieniami ogólnej nauki o gospodarce zorganizowanej, t. zn. dotyczą dziedziny naukowej o strukturze czyli budowie zakładu wzgl. przedsiębiorstwa oraz o jego funkcjach, czyli o jego życiu wewnętrznem [1]).

Wysiłki naukowe, szczególnie ostatnich lat, poszły w kierunku zbadania niektórych tylko kwestji i dziedzin, dotyczących tego zagadnienia. Inne dziedziny tej nauki pozostają jeszcze w tyle, ponieważ opracowanie ich jest dosyć trudne. Jako przykład z mego własnego pola naukowego przytoczę tu rachunek strat i zysków. Dla bilansowego oznaczenia stanu przedsiębiorstwa wzgl. organizmu gospodarczego można w sposób systematyczny i wyczer-

[1]) Dla określenia niemieckiego słowa „Betriebswirtschaft" p. Marceli Scheffs w swym artykule „Wyższy kurs dla księgowych - rewidentów w Poznaniu" (Czasopismo Księgowych w Polsce Nr. 11 z 1933) użył wyrazu „nauka o zarobkowości". Zdaje mi się, że ten wyraz może nie oddaje właściwego sensu powyższego słowa, przedewszystkiem dlatego, że zarobkowość nie może być przedmiotem nauki. Natomiast poznawanie organicznych więzów przedsiębiorstwa oraz praw rządzących wewnętrznem życiem każdego zakładu jest nauką. Przyznaję, że moje tłomaczenie też nie jest najlepsze. Lepszem określeniem byłoby może: „Nauka o gospodarce organicznej" zgodnie z zapatrywaniem profesora Dr. F. Schmidt'a z Frankfurtu, który uważa przedsiębiorstwo za organizm. Dał temu wyraz w swej znanej pracy „Die organische Tageswertbilanz". A możeby poprostu powiedzieć: „Nauka o organizmie gospodarczym" (przyp. tłomacza).

pujący podać zasadnicze wytyczne. W mojej książce p. t. „Praktyka krytyki bilansowej", tom drugi w dziale „krytyka stanu majątkowego" wykazałem to dostatecznie.

Natomiast napotyka się na duże trudności, chcąc ustalić takie same jednolite wytyczne dla rachunku strat i zysków. Nie dlatego, jakgdyby to było niemożliwe! Przeciwnie, jest mnóstwo różnych sposobów kolejnego uszeregowania tego rachunku, które jednak po części kolidują ze sobą. I nie można z dosyć przekonywującem uzasadnieniem powiedzieć, której kolejności należy dać pierwszeństwo. Tak samo problematycznie przedstawia się dzisiaj jeszcze kwestja systematycznego i właściwego ujęcia treści sprawozdania bilansowego. Mamy więc jeszcze dużo ciekawych, obszernych i nie tak łatwych zagadnień do rozwiązania. Przytem nie będzie można rezygnować z czynnej współpracy zawodowych fachowców. I nie wolno z niej rezygnować. Połączenie teorji z praktyką jest konieczne.

Z tego połączenia oczekiwać można najlepszych wyników, jeżeli zawsze będziemy mieć na uwadze właściwy cel rewizji bilansów przez biegłego rewidenta.

SPRZEDAŻ RATALNA GRUNTÓW

Z miesięcznika „The Journal of Accountancy"

Artykuł niniejszy omawia, w celach porównawczych, kilka metod obliczania procentów od rat przy sprzedaży parceli na spłaty miesięczne.

Za podstawę służy objekt sprzedaży w cenie 600 dol. a kosztujący sprzedawcę 60 dol. Suma 60 dol., stanowiąca 10% ceny sprzedażnej, wpływa w gotowiźnie a pozostałe 540 dol. oddajemy na spłaty w jednakowych ratach miesięcznych na 36 miesięcy. Od rat pobieramy 6% w stosunku rocznym. Zysk nasz na tranzakcji wynosi więc 540 dol., ale jest to zysk w dniu sprzedaży jeszcze nie zrealizowany. Możnaby mniemać, że niema zysku, jeżeli wpłynęła tylko suma kosztu własnego (60 dol.) i że wszystkie otrzymane w następstwie raty będą stanowiły zysk, takie pojęcie nie jest jednak ogólnie ustalone i nie jest zgodne z przepisami skarbowemi.

Metoda A. Prawdopodobnie następujący sposób jest najwięcej praktykowany: raty miesięczne ustala się na 15 dol., procenty zaś obliczane są półrocznie od rat niezapłaconych i wraz z temi ratami co pół roku pobierane. Jeżeli raty wpływają regularnie, każde półroczne obliczanie procentów wymaga 6 obliczeń, po jednem do każdej pozostałej do uiszczenia raty. Przy małej ilości kont ten sposób rozrachunku nie budzi zastrzeżeń, gdy jednak ilość kont dochodzi do kilkuset, a nawet do kilku tysięcy, to buchalterja mogłaby już nie podołać zadaniu i należy zastosować inną metodę, oszczędzającą pracę.

Należy tu zaznaczyć, że jeżeli nabywca nie płaci procentów oddzielnie, i te są doliczane do sumy, od której w następstwie liczy się znowu procenty, to zaczynamy pobierać procenty składane, co niektóre stany traktują jako bezprawie.

Zysk zrealizowany wynosi 90% każdej raty miesięcznej, czyli 162 dol. rocznie. Wynik przedstawia nam obliczenie następujące:

	nomin. suma wpływu	%	ogółem	zysk zrealizow.
Zaliczka	60			
I rok. 12 rat	180			
	240	27,45	267,45	216
I rok. 12 rat	180	16,65	196,65	162
II „ „	180	5,86	185,86	162
razem	600	49,96	649,96	540

Metoda B. Pewne biuro parcelacyjne uznało pow. metodę za nazbyt uciążliwą, zastosowano więc metodę inną, polegającą na tem, że do umów wprowadzono warunek, że %% będą obliczane i doliczane co pół roku „do salda pozostałego do zapłacenia w końcu każdego półrocza".

Jak widać, w metodzie tej nie dolicza się procentów do raty nominalnej, co powoduje pewną stratę na procentach. Strata ta równoważy się jednak okolicznością, że w praktyce wiele nabywców uiszcza w końcu każdego półrocza wpłaty wyrównawcze, a to dla uzyskania oszczędności na procentach, dzięki czemu wpływy rat są większe.

Na przykładzie obliczenie w/g tej metody przedstawia się jak następuje:

	nomin. suma wpływu	%	ogółem	zysk zrealizow
Zaliczka				
I rok. 12 rat	240	24,30	264,30	216
II „ „	180	13,50	193,50	162
III „ „	180	2,70	182,70	162
razem	600	40,50	640,50	540

Metoda C. W/g tej metody, z powodzeniem używanej, nabywca zgadza się na uiszczanie równych wpłat perjodycznych w sumach umówionych i bez ustalania ilości tych wpłat, procenty zaś obliczane są przy każdej wpłacie i zapisywane na dobro r-ku Procentów. Raty pozostałe do uiszczenia traktowane są jako należności nominalne. Jeżeli więc suma raty miesięcznej ustalona jest na 15 dol., obliczenie będzie miało następującą formę:

				saldo	%
Styczeń	1.	Suma zasadnicza 600 dol.			
		Zaliczka	60	540	
Luty	1.	Rata 15 dol. mniej % za 1 mies. od 540 . . .	12.30	527.70	2.70
Marzec	1.	Rata 15 dol. mniej % za 1 mies. od 527.70	12.36	515.34	2.64
Kwiecień	1.	Rata 15 dol. mniej % od 515.34 . . .	12.42	502.92	2.58
i t. d.					

Wynik przedstawia się jak następuje:

		suma ogólna	suma zasadn.	%%
I rok	Zaliczka	60	60	
	11 rat	165	138.73	26.27
	razem	225	198.73	26.27
II „	12 rat	180	160.29	19.71
III „	12 rat	180	170.15	9.85
IV „	4 raty	60		
	5-ta rata	11.86	70.83	1.03
	razem	656.86	600.—	56.86

Po otrzymaniu raty oblicza się procenty (można w razie potrzeby posługiwać się również tabelą procentową) a na pokwitowaniu dla klienta notuje się wpłaconą sumę z podziałem na sumę nominalną i na sumę procentów. Jest to sposób prosty i dokładny, z powodzeniem stosowany przez firmy, gdzie ilość zawieranych umów nie jest zbyt duża, przyczem osiąga się tą metodą więcej zysku ze względu na dłuższe terminy.

Metoda D. Przed laty, w związku z wprowadzonemi przepisami podatkowemi autor zalecał swoim klientom metodę oszczędzającą sporo pracy a polegającą na tem, że %% oblicza się zgóry za cały okres, dodaje się do sumy zasadniczej i sumę ogólną dzieli się na poszczególne raty w/g umowy. Metoda ta nie utrzymała się jednak naogół, częściowo ze względu na nowość, a następnie wskutek obawy, że ten sposób obliczania rat zaciera sumę nominalną. Ostatnio wszakże omawiana metoda znajduje znowu szerokie zastosowanie, gdyż ilość gruntów sprzedawanych na raty wzrosła niepomiernie i w związku z tem siłą rzeczy trzeba uciekać się do metod bardziej uproszczonych.

Należy tu wspomnieć, że niektórzy sprzedawcy, nie wiedząc zapewne o istnieniu tabeli ratalnych (instalment tables) obliczają %% od rat „na średnio". Rozumują oni tak: nabywca winien jest nam obecnie 600 dol., które zapłaci w całości po 3 latach, wobec czego suma ulegająca oprocentowaniu wynosi połowę, czyli ok. 300 dol. Obliczenie więc będzie proste:

Suma zasadnicza stanowiąca dług . . .	540.—
% od połowy czyli od 270 dol. za 3 lata po 6% p. a. = 18%	48.60
	588.60

Suma ta podzielona przez 36 daje $ 16.35. Jak zobaczymy dalej, ścisła suma raty wyniesie $ 16.42, co pomnożone przez 36, daje $ 591.12, czyli o $ 2.52 więcej od sumy, jaką sprzedawca uzyskuje w/g swej uproszczonej kalkulacji.

Błąd ten będzie się zwiększał w stosunku do dłuższych terminów i do większej stopy procentowej. Np. gdyby termin rozciągał się na 10 lat, a stopa wynosiła 8% p. a., to wynik byłby następujący:

suma zasadnicza do uiszczenia	540
% od $ 270 za 10 lat po 8% = 80% . . .	216
razem . .	756

Suma ta, podzielona przez 120 daje $ 6.30 tymczasem właściwa suma raty wynosi $ 6.56 a pomnożona przez 120 daje sumę ogólną $ 787.20, czyli o $ 21.20 więcej od oprocentowania „na średnio".

Ścisłe sumy rat można otrzymywać bez trudu z pomocą gotowych drukowanych tabeli ratalnych, w których podstawą jest suma nominalna w wysokości $ 1.00 płatna miesięcznie, kwartalnie, półrocznie i rocznie w/g różnych stop procentowych. Wystarczy tylko sumę, podlegającą uiszczeniu, podzielić przez sumę nominalną wskazaną w tabeli, a iloraz da sumę żądanej raty.

Np. w danym wypadku tabela podaje sumę nominalną à $ 1.00 mies. przez 36 miesięcy; procenty mają być obliczone od sumy pozostałej do zapłacenia w końcu każdego miesiąca w/g stopy 6% p. a., a ponieważ wykładnikiem jest liczba 32.871 więc $\frac{540.00}{33.871}$ będzie $ 16.42, lub też przy sumie nominalnej $ 1.00 na 120 miesięcy w/g stopy 8% p. a., gdzie wykładnikiem jest liczba 82.422 to $\frac{540.00}{82.422}$ = $ 6.56*).

W/g tej metody otrzymuje się wynik następujący:

	wpłata zasadn.	%	ogółem	zysk zrealizow.
I rok wł. z zaliczką	240	16 20	256.20	216
II rok	180	16.20	196 20	162
III rok	180	16.20	196.20	162
	600	48.60	648.60	540

W pow. formule %% rozłożone są równomiernie na cały okres i żadna tabela nie zdoła dać innego podziału. Każdy inny sposób podziału nie wyodrębniałby „procentu" i wskazywałby tylko ryczałt otrzymanej sumy t. j. $ 648.60, a ponieważ koszt własny wynosi 60 dol., to reszta $ 588.60 wyrażałaby zysk, czyli ok. 90,75%.

Metoda E. Posługując się wyż. omawianą tabelą ratalną znajdujemy, że wartość podstawowa raty $ 1.00 płatnej w ciągu 36 miesięcy z oprocentowaniem 6% p. a. wynosi 0,0304, co pomnożone przez 540 dol. daje $ 16.42, czyli ścisłą ratę każdomiesięczną, a zatem 60 + (16.42 × 36) = $ 651.12

Z pomocą tejże tabeli każdy ma możność wyodrębniania sumy nominalnej i procentów zawartych w każdej racie. W/g tej metody wynik przedstawi się jak następuje:

	wpłac. suma nomin.	%% otrzym.	ogółem otrzym.	zysk zrealizow.
I rok zaliczka i 12 rat	229.36	27.68	257.04	206.42
II rok 12 rat	179.78	17.26	197.04	161.80
III rok 12 rat	190.86	6.18	197.04	171.78
	600.00	51.12	651.12	540.00

Metoda F. Metoda D. wymaga sporządzenia specjalnej tabeli dla każdego poszczególnego podziału i dla każdego terminu, na który została dokonana sprzedaż. W celu uniknięcia tego kłopotu, następująca metoda znalazła zastosowanie.

Sumą ogólną uzyskaną przez sprzedawcę będzie w/g metody D.:

zaliczka	60.00	
36 rat po 16.12	591 12	651.12
koszt własny objektu		60
suma ogólna zysku		591.12

co stanowi 90.878% sumy otrzymanej ogółem. Opodatkowanie zysku byłoby dokonane w/g następujących zapisów:

	ogółem otrzym.	zysk zrealizowany 90.878%
I rok	257.04	233.40
II „	197.04	178.86
III „	197.04	178.86
razem	651.12	591.12

Metoda G. Jeżeli cena sprzedaży ujęta jest w taką sumę, że cena kosztu własnego stanowi w stosunku do niej pewien odsetek (w danym wypadku 10%), to można uniknąć dalszego przemnażania, jeżeli potraktujemy wszystkie wpływające sumy jako pokrycie należności nominalnej, nadwyżkę zaś, jako sumę procentów.

W sposób wyrażony niżej uwidocznione to jest na koncie klienta:

*) Oczywiście, mowa tu o tabelach ratalnych wydawnictw amerykańskich, w Polsce tego rodzaju tabeli, zdaje się, niema (przyp. tłum.).

	suma zasadnicza D-t	suma zasadnicza C-t	Saldo	zysk zrealiz. 90%	%
sprzedaż	600		600		
I rok zaliczka		60	540	54	
12 rat po 16.42		197.04	342.96	177 34	
II rok 12 rat		197,04	145.92	177.34	
III rok 8 rat		131.36	14.56	118.22	
9 rata		14.56		13.10	1.86
10-ta, 11-ta, i 12-ta rata					49.26
	600	600		540	51.12

Wg tej metody zapis w dzienniku będzie miał treść następującą:

umowa	600	
do kosztu objektu		60
do zysku niezrealizowanego		540

R-k umów będzie uznany za wszystkie wpłaty aż do wysokości sumy $ 600, wpływy zaś przekraczające tę sumę zapiszemy na dobro r-ku Procentów. Można również wszystkie dotyczące danej umowy wpływy zapisać na dobro r-ku Umów i przeksięgować z tego r-ku na r-k Procentów sumę $ 51.12, stanowiącą pokrycie %%.

Cały szereg okoliczności musi być wzięty pod uwagę dla zdecydowania, która z pow. metod najlepiej odpowiada systemowi sprzedaży ratalnej. Najważniejsze z tych okoliczności są: 1) trudności techniczne nieuniknione przy obliczaniu i zapisywaniu procentów, zwłaszcza gdy w grę wchodzą setki i tysiące kont, że wymienimy dla przykładu pewne konsorcjum, które przed niedawnemi laty, prowadząc 10.000 — 12.000 kont ratalnych, obciążało każde konto co miesiąc procentami, 2) należy wykorzystać wszystkie dane dla zmniejszenia pracy z zachowaniem przejrzystości zapisów na kontach klientów i 3) należy wybrać taką metodę, która powoduje najmniej zapisów a szczególniej taką, która wymaga jaknajmniej pisania w wypadkach storna i sprostowań.

Wyżej omówione metody dają wyniki następujące co do wysokości sum uzyskanych:

Metoda A.	649.96
„ B.	640.50
„ C.	656.86
„ D.	648.60
„ E.	651.12
„ F.	651.12
„ G.	651 12

Metoda A. jest prostą, jeżeli chodzi o stronę teoretyczną, nie czyni jednak zadość wymaganiom przytoczonym wyżej w p. 1. Dla otrzymania sum podanych wyżej, jeżeli chodzi o roczne obciążanie procentami, trzeba zrobić 36 obliczeń, a choć są one proste, zadanie może okazać się niewykonalnem przy wielkiej ilości kont. Następnie, wobec niewykazywania oddzielnie sumy nominalnej i oddzielnie procentów, zachodzi obciążenie klienta procentami składanemi, co stwarza stan niekiedy nielegalny. Nadto, w razie dużej ilości kont, tworzą się długie pozycje wskutek zapisywania do dziennika każdej sumy procentów, na wypadek zaś storna, ta sama ilość zapisów musi być powtórzona.

Metoda B. rozwiązuje zadanie zapewne w sposób najłatwiejszy, lecz ma tę wadę, że nie daje całych 6%. Wadliwość tę można usunąć przez podwyższenie stopy procentowej, wyjaśniając nabywcy przyczynę. Np. przy stopie 7% uzyskuje się $ 47.25 co stanowi prawie 6%.

Metoda C. jest prosta, ścisła i może być z powodzeniem stosowana tam, gdzie ilość wystawionych umów nie jest zbyt duża. Nabywca nie jest uświadomiony co do całości sumy, jaką ma do zapłacenia, lecz w praktyce jest bardzo zadowolony z wyraźnie ustalonych rat.

Metoda D. nie jest ścisła i pozbawia nas podstawy do wyprowadzenia zysku zrealizowanego, a nadto nie daje pełnych 6%.

Metoda E. matematycznie jest ścisłą, lecz dla ścisłego odróżnienia %% od sumy nominalnej w poszczególnych sumach ratalnych, zachodzi konieczność posługiwania się tabelą ratalną. Przy wielkiej ilości umów na małe sumy korzyść z omawianej metody nie byłaby współmierną do wielkiego nakładu pracy wymaganego przy stosowaniu tej metody, natomiast jest ona pożyteczną tam, gdzie sprzedaż dokonywaną jest na terminy ściśle jednakowe a poszczególne umowy zawierane są na sumy wielkie.

Metoda F. jest prosta i ścisła. Zapisy na koncie klienta dają wszystkie potrzebne informacje i niewątpliwie odpowiadają wymaganiom przepisów podatkowych, bowiem dla Urzędów Skarbowych jest obojętne, czy sumę podlegającą opodatkowaniu zatytułujemy „zysk na sprzedaży", czy „procenty". Główny zarzut jaki można postawić tej metodzie, to ten, że zapisuje procenty niezarobione. Wszakże przy traktowaniu tych procentów jako części zysków niezrealizowanych ten zarzut odpada. Zapis w dzienniku miałby treść następującą:

Umowa	651.12	
Do kosztu objektu		60
Do zysku niezrealiz.		591.12

przyczem r-k zysków niezrealizowanych obciążalibyśmy perjodycznie sumą zrealizowaną t. j. sumą podlegającą opodatkowaniu. Tylko przy stornowaniu tranzakcji należy baczyć, aby na r-k kosztu objektu odnosić wyłącznie sumę dotyczącą tego kosztu t. j. z wyłączeniem sumy dotyczącej sumy procentów. Jeszcze jeden zarzut jaki można uczynić tej metodzie, to konieczność posługiwania się ułamkami dziesiętnemi.

Metoda G. zdaje się mieć przewagę nad metodami pozostałemi w tym wypadku, gdzie ilość zawieranych umów jest b. znaczna. Daje ona przejrzysty zapis sum podlegających opodatkowaniu t. j. zysków zrealizowanych.

Kończąc należy zaznaczyć, że nie jest celem tego artykułu przemawianie na korzyść tej lub innej metody, każda bowiem ma swoje zalety, wybór zaś zależy od rodzaju interesu. Jeżeli chodzi o Izby Skarbowe, to niewątpliwie stoją one na stanowisku, że zysk nie istnieje, dopóki nie jest zrealizowany w postaci uzyskanych pieniędzy, lub odpowiadającej im równowartości.

Tłomaczył **A. Tyszkiewicz.**

RACHUNKOWOŚĆ W FIRMIE EKSPORTU MIĘSA

Na tranzakcję eksportu mięsa składają się następujące czynności:

a) zakup żywca przez naszego dostawcę,

b) ubój w kraju,

c) przewóz wagonowy zagranicę do miejsca przeznaczenia i

d) sprzedaż w hali mięsnej w miejscu przeznaczenia.

W związku z tem buchalterja dokonywuje nast. zapisy (podaje się sumy zaokrąglone i kombinowane):

1) Przekazujemy naszemu dostawcy zaliczkę na zakup w kwocie 5.000 zł. Pozycja:

Wn Dostawca
Ma Kasa
przekaz 5.000

2) Uznajemy rk tegoż dostawcy sumą 6.000 zł za kupno 200 szt. baranów, koszty uboju, koszty weteryn. i in. Pozycja:

Wn Towary
Ma Dostawca
kupno 200 baranów i koszty 6.000

3) Obciążamy rachunek tegoż dostawcy za sprzedane w miejscu uboju podroby i skóry sumą 800 zł. Pozycja:

Wn Dostawca
Ma Towary
podroby i skóry 800

4) Obciążamy rk Banku za przekazane nam przez n/zagranicznych odbiorców sfr 5.000 à 1.72 zł 8.600. Pozycja:

Wn Bank
Ma Towary
wpływ za sprzed. 200 bar. 8.600

5) Obciążamy rk Banku za wpłacone przez P.I.E. (Państw. Instytut Eksportowy) sumą 1.000 zł za zwrot cła. Pozycja:

Wn Bank
Ma Towary
zwrot cła przez P. I. E. 1.000

6) Uznajemy rk Dostawcy za opłacony przewóz do granicy sumą 400 zł. Pozycja:

Wn Towary
Ma Dostawca
przewóz do granicy 400

7) Ponieważ dzielimy się zyskiem z naszym dostawcą po połowie, robimy obliczenie (oddzielnie na każdy wagon, a raczej transport, gdyż zdarzają się wysyłki z 2 wagonów) i uznajemy jego rk połową zysku, lub obciążamy połową straty. Obliczenie wygląda mniej więcej tak:

Obrachunek za wagon Nr. 0.

list przewozowy Nr. 000			
Croisé F[res] za szt.... kg....			sfr 1.500
Bonton „ „ .... „			„ 2.500
Freusau			„ 1.000
			sfr 5.000
	à 1.72		zł 8.600
samokoszt	zł 6.000		
przewóz do granicy	„ 400		
	zł 6.400		
podroby i skóry	„ 800		„ 5.600
zysk			zł 3.000
1/2 zysku na dobro WPana			zł 1.500

Pozycja:

Wn Towary
Ma Dostawca
1/2 zysku na wag. Nr. 0 1.500.

8) W obrachunku nie jest uwzględniona pozycja w p. 5 za zwrot cła 1.000 zł, gdyż suma ta wpływa dopiero po jakimś czasie. Ponieważ i tą sumą dzielimy się po połowie z naszym dostawcą, więc po jej otrzymaniu robimy pozycję:

Wn Towary
Ma Dostawca
1/2 wpływu za zwrot cła 500.

Ze względu na to, że wkłady są obustronne i strony przestrzegają zasady, aby wkłady były mniej więcej jednakowe, umówione jest, że firma eksportująca będzie co miesiąc, czy co kwartał, sporządzała obrachunek wkładów z obowiązkiem przekazania jednocześnie stronie wierzytelnej salda wynikającego z obrachunku.

W danym wypadku obrachunek wkładów będzie się przedstawiał jak następuje:

Obrachunek wkładów na d....

Dostawca			
5.9	przekazano	5.000	
9.9	kupno 200 baranów	—	6.000
14.9	podroby i skóry	800	—
	przewóz do granicy	—	400
	saldo Ma	2.100	—
	saldo wyrównawcze	—	1.500
		7.900	7.900
My			
5.9	przekazano	—	5.000
23.9	wpływ za wagon N.0	8.600	—
	saldo Wn	—	2.100
	saldo wyrównawcze	—	1.500
		8.600	8.600

Obrachunek ten wskazuje, że dla wyrównania wkładów powinniśmy natychmiast przekazać naszemu dostawcy wynikłe na jego korzyść saldo zł 2.100. Pozycja „saldo wyrównawcze" spełnia tylko rolę jednakowego zamknięcia obu kolumn i znajdzie się zawsze po prawej stronie dla obu kontrahentów, jeżeli operacja jest zyskowna, a po lewej, jeżeli jest deficytowa.

Jeżeli przypuścić, że pow. pozycjami zamykamy rok operacyjny, to rachunki: rk Towarów i rk Dostawcy przedstawią nast. stan rzeczy:

R-k Dostawcy

Kasa przekazano	5.000	kupno wag. N. O.	6.000
podroby i skóry	800	przewóz do granicy	400
saldo Ma	2.600	1/2 zysku	1.500
		1/2 zwrotu cła	500
	8.400		8.400

R-k Towarów

kup. 200 baran.	6.000	podroby i skóry	800
przew. do granicy	400	wpł. za wag. N. O.	
Dostawca 1/2 zys.	1.500	sfr. 5.000	8.600
R-k Strat i Zysków	2 000	P. I. E. zwrot cła	500
	9.900		9.900

Saldo na koncie Dostawcy jest o 500 zł większe, aniżeli saldo w obrachunku, a to dlatego, że konto uznaliśmy sumą 500 zł za 1/2 zwrotu cła już po sporządzeniu obrachunku.

Zapisy w buchalterji dokonaliśmy na podstawie nast. dowodów:

1) co do przkazania 500 zł: pokwitowanie Banku,

2) co do zakupu 200 baranów na sumę 6.000 zł: wykaz szczegółowy zakupionych przez n/dostawcę sztuk z podaniem źródła, ilości i wagi kupionego żywca,

3) co do uzyskanych 800 zł za podroby i skóry: pismo rzeźni, w której dokonano uboju,

4) co do wpływu sfr 5.000, czyli 8.600 zł: oryginalne wykazy odbiorców towaru, wymieniające wagę mięsa każdej sztuki, podsumowanie wagi i sumę pieniężną, którą, po potrąceniu kosztów zwózki, do hali mięsnej, kosztów weterynaryjnych i rku ekspedytora obejmującego również cło przewozowe, odbiorca wpłaca do umówionego banku dla przekazania na nasz rk do Warszawy,

5) co do wpływu 1000 zł z tytułu zwrotu cła: pismo P. I. E. i zawiadomienie banku,

6) co do opłaconego przewozu do granicy 400 zł: zawiadomienie dostawcy i wtórnik listu przewozowego,

7) co do połowy zysku w sumie 1500 zł: obrachunek na dotyczący wagon,

8) co do uznania n/dostawcy sumą 500 zł za połowę zwrotu cła: zasada wypływająca z umowy, że wszelkie obciążenia i uznania na rku Towarów, nieobjęte obrachunkami wagonowemi, przenosi się w połowie na osobiste konto dostawcy.

Ciekawy tu jest obrachunek wkładów, który podaje sumy odrębne dla obu stron, a musi dać takie same saldo, jakie wynika z zapisów na koncie dostawcy. Jest to typowy wzór rku a/meta, kontrolujący różnice wkładów trybem bieżącym, czego nie można osiągnąć z zapisów na koncie dostawcy, gdyż nie wszystkie pozycje jak: wyreklamowane nadpłaty przewozowe, koszty lub wpływy wypadkowe, etc., zapisuje się bezpośrednio na konto osobiste dostawcy.

Jak wiadomo, obroty osiągane z eksportu mięsa nie podlegają opłacie podatku od obrotu. Firma eksportowa, o ile nie prowadzi tranzakcji krajowych, opłaca tylko podatek dochodowy od zysku, jeżeli zysk wogóle miała. Naogół bowiem, firmy eksportujące mięso pracują ze stratami, które do pewnego stopnia łagodzone są premjami wywozowemi w postaci zwrotu cła. Wyniki na wagonach poszczególnych są nieraz bardzo rozpięte, np. na dwuch wagonach mięsa, jednakowych co do gatunku i wagi, można otrzymać na jednym wagonie 3.000 zł zysku i więcej, a na drugim 3.000 zł straty i więcej. Zależy to od dowozu w miejscu przeznaczenia, albowiem konkurencja ze strony eksporterów innych krajów jest szalona i jeżeli nasz wagon trafi na dowóz słaby, agent uzyskuje cenę dobrą, w przeciwnym razie towar musi być sprzedany z dotkliwą nieraz stratą, bo ze zbyciem mięsa trzeba się spieszyć, gdyż się psuje mimo przewożenia go i trzymania w chłodni. Eksportuje się również żywiec, ale i tu ryzyko nie jest mniejsze ze względu na jeszcze większą konkurencję i trudności dogodzenia wymaganiom odbiorców zagranicznych.

A. Tyszkiewicz.

UWAGI DO ARTYKUŁU „Z PRAKTYKI BUCHALTERA BIEGŁEGO"

Słusznie Kol. Tyszkiewicz w artykule „Z praktyki buchaltera biegłego", zamieszczonym w Nr. 11 (1933 r.), ubolewa nad niedocenianiem przez władze przedsiębiorstw prywatnych znaczenia rewizji, dokonywanej przez buchaltera-rzeczoznawcę.

Nie tak dawno jeszcze można było słyszeć zdania, że rachunkowość nie jest czynnością produktywną pod względem zarobkowym, powiększa koszty przedsiębiorstwa, jest pamiętnikiem o wartości archiwalnej i t. p., które dziś należą do minionej bezpowrotnie przeszłości. Złośliwy epitet „kronikarza" nadawany buchalterom, przestał być używany z chwilą, kiedy rachunkowość prowadzona jest à jour i daje niezawodne odpowiedzi na stawiane jej pytania.

Pierwszy etap pracy przygotowującej dokładny materjał do rewizji ksiąg został zakończony. Ale znowu, jak dawniej, niechętni rewizji z tych lub innych względów starają się zbagatelizować jej wartość. Charakterystycznem jest, że tego rodzaju niechętnych spotyka się przeważnie wśród kierowników przedsiębiorstw. Członkowie rad nadzorczych i komisji rewizyjnych gotowi byliby usłyszeć zdanie rewidenta nacechowane zupełną bezstronnością. Władze nadzorcze zdają sobie sprawę, że kierownictwo zaabsorbowane swemi czynnościami może niedostrzec lub niedoceniać faktów, mających wpływ na wynik gospodarki.

Należy przypuszczać, że w krótkim czasie sfery gospodarcze docenią potrzebę objektywnej kontroli i odniosą się z całem zaufaniem do pracy rewidenta, której celem jest rozwój życia gospodarczego na zdrowych podstawach.

W celu przyśpieszenia takiego nastawienia myślowego należałoby może rozreklamować dodatnie skutki takich rewizji, powołując się na zagranicę (zagranica nam imponuje!!), skąd można czerpać dane o: ilości przedsiębiorstw, które dobrowolnie przedkładają swe księgi do zbadania rewidentom, ilości dokonywanych stałych i częściowych rewizji, wpływach rewizji na dalszy rozwój przedsiębiorstw, rozwoju tychże związków rewidentów i t. d.

Odmiennie traktuje się rewizję śledczą. O ile gospodarcza polega na stałem, systematycznem badaniu rachunkowości od załączników aż do analizy bilansu, o tyle śledcza, z natury rzeczy, musi się ograniczyć do szczegółowego zbadania dowodów i zapisków buchalteryjnych, dotyczących faktu lub poszlak sprzeniewierzenia w celu dostarczenia zebranego materjału władzom sądowym. Rewizje śledcze w sprawach cywilnych nie nastręczają rewidentowi wiele trudności. Są to przeważnie spory o wysokość książkowych pretensji: wierzycieli, dłużników, komisjonerów, pracowników i t. p.

Znacznie trudniejsze są rewizje w sprawach karnych. Jak w jednych, tak i w drugich sprawach biegły sądowy nie ma całkowitej samodzielności, jaką cieszył się przy rewizji gospodarczej. Sędzia śledczy wtajemnicza go w sedno sprawy i oczekuje odpowiedzi na postawione pytania. Może zajść wypadek skorygowania przez biegłego tych pytań, nie znaczy jednak, aby śledztwo spoczywało w rękach biegłego. Art. 124 K. P. K. przewiduje wezwanie biegłego w sprawach sądowi nieznanych, czyli dla wyjaśnienia pewnych faktów z daną sprawą związanych. Orzeczenie biegłego sądu nie wiąże.

Z tego wynika, że rewident nie powinien wypowiadać się o winie podsądnego.

Sędzia śledczy poza protokułem dokonanej ekspertyzy ksiąg i dowodów za pośrednictwem biegłego (protokuł podpisują wspólnie), żąda jeszcze opinji biegłego. Tutaj właśnie, w protokule opinjodawczym, można sobie pozwolić na własny sąd, jaki się wyrobiło o danej sprawie w czasie dokonywanej rewizji.

Ujemną stroną rewizji śledczych dla biegłych buchalterów jest to, że rachunki za pracę, o ile wiem, w czasach ostatnich nie są honorowane. W związku z powyższem nasuwa się pytanie, czy można, mówiąc potocznie, sąd zaskarżyć do sądu?

O rewizji podatkowej Kol. Tyszkiewicz nic nie mówi, widocznie dlatego, że do tych czynności są powołani urzędowi rewidenci.

Feliks Ofiara.

NA MARGINESIE UZGADNIANIA RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH

Przeżywamy końcowy okres intensywnej pracy zamknięcia rocznego. Pozostały jeszcze do uzgodnienia rki korespondentów. Oczekujemy ostatniego wyciągu. Nadszedł dzisiaj. Oto on.

Po sprawdzeniu sum i L%% zatrzymujemy się przy ostatniej pozycji z dn. 30/XII. Ze zdumieniem przyglądamy się. Cóż widzimy? Obciążenie podatkiem od kapitałów i rent rachunku bieżącego, który par excellence jest rachunkiem lokacyjnym?

W/g art. 2 p. 6 ustawy (Dz. Ust. Nr. 76 z 1920 r.) uiszcza się podatek od specjalnych r-ków bieżących on'callowych. Dla zaistnienia obowiązku podatkowego, w/g prof. J. Urbana, konieczne są 3 warunki: 1) strona „Winien" rachunku przewyższa stale stronę „Ma", 2) r-k winien być zabezpieczony, nie podlegają opodatkowaniu r-ki on'callowe otwarte bez zabezpieczenia i 3) r-k musi być otwarty w instytucji kredytowej państwowej, publicznej, lub prywatnej.

A więc zasadniczym warunkiem opodatkowania jest stałe saldo debetowe, co charakteryzuje zwykle rachunki zadłużeniowe. Stwierdzamy niedopatrzenie czy też przesadną gorliwość fiskalną (plus catolique que le pape) i przechodzimy do wyniku oprocentowania tego rachunku.

Bank X w Y **Komunalna Kasa Oszczędności w Z**

Rach. Nr. 19. **Warunki $3^{1}/_{4}\%$ $2^{3}/_{4}\%$ od 15/XII. 1933 r.**

Data		Treść	Wal.	Winien		Ma		Pozostałość Ma		Liczba dni	L %%	
Miesiąc	Dzień			zł	gr	zł	gr	zł	gr		Wn	Ma
1933												
Lipiec	1	Saldo.	30/6			70	10	70	10			
„	14	Za $3^{1}/_{4}\%$ od L %% 274 .	30/6			2	47					
„	„	„ porto	„	3	57			69	—			
Wrzesień	12	„ przelew przez P.K.O. .	12/9			3 700	—	3 769	—			
Październik	14	„ przelew na poż. N. 6 a	15/9	3000	—							
„	„	„ przelew na r-k bezproc.	„	567	—			202	—			
„	24	„ przelew przez P.K.O. .	24/10			350	—	552	—			
„	26	„ zdysk. weksel N. 4580	26/10			10 000	—	10 552	—			
„	„	„ 7 % dysk. za 1933 r .	25/10	126	39							
„	„	„ „ „ „ 1934 r. .	„	223	61							
„	„	„ wyk. weksel N. 1675 .	16/11	10 000	—			202	—			
Listopad	21	„ zdysk. weks. N. 4829/30	16/11			4 480	—	4 682	—			
„	„	„ 6 % dysk. za 1933 r. .	15/11	33	60							
„	„	„ „ „ „ 1934 r. .	15/11	81	20							
„	„	„ wykupione weksle										
		Nr. Nr. 2111 i 2113	15/11	4 480	—			87	20			
Grudzień	30	„ $3^{1}/_{4}\%$ od L % 311 .	30/12			2	81					
„	„	„ $2^{3}/_{4}\%$ „ L % 13 . .	„				10	90	11			
„	„	„ $6^{1}/_{2}\%$ „ L % 142										
		debet	„	2	56							
„	„	„ 0,54 % pod. skar. . .	„		22							
„	„	„ 10 % dodat. do pod. .	„		03							
„	„	„ porto	„	2	30			85	—			
„	„	Saldo		85	—							
				18 605	48	18 605	48	—	—			

Za pierwsze półrocze dopisano na dobro właściciela r-ku netto minus zł 1 gr 10, za drugie minus zł 2 gr 20. Nie kwestjonujemy dokładności obliczenia L%%; uwagę naszą przykuwa kłótnia arytmetyki z logiką. Posiadacz r-ku oprocentowanego nietylko nie otrzymuje odsetek, lecz przeciwnie płaci je kosztem zmniejszenia kapitału, jakkolwiek stan pozostałości umożliwiał mu dysponowanie rachunkiem, a tem samem nie zmuszał go do zadłużania się w banku ani na chwilę.

Prosty w obliczeniu technicznem efekt oprocentowania r-ku nasuwa pewne objekcje natury zasadniczej. Dopuszczając możliwość istnienia identycznych operacyj i warunków oprocentowania, wyszczególnionych w wyciągu, w ciągu następnych lat, powiedzmy 20-tu, widzimy, że klient banku z wierzyciela stanie się dłużnikiem. Posiadacz lokaty przestanie istnieć. Strawi go bez reszty proces „kapitalizacji".

Korzystny dla banku sposób administrowania lo-

katami na r-kach bieżących może znaleźć więcej naśladowców, a wówczas salda na rachunkach bieżących mogą ulec dalszemu zmniejszeniu. W porównaniu ze stanem na 31/XII 1932 r. r-ki te za I półrocze 1933 r. skurczyły się prawie o 2½ miljona złotych, co widać z bilansu łącznego 47 banków akc. i 7 domów bankowych zamieszczonego w czasopiśmie „BANK" Nr. 5 ub. r.

Czy nie należałoby poddać rewizji dotychczasowy sposób oprocentowania r-ków bieżących w bankach?

F. Ofiara

KSIĄŻKI NADESŁANE

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt 1934 r. „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: A r t y k u ł y: Prof. St. E. Rappaport: „Tendencje rozwojowe prawa karnego międzynarodowego"; prof. B. Winiarski: „Przyczynek do rozważań nad stosunkiem prawa międzynarodowego do prawa rzymskiego"; prof. A. Peretiatkowicz: „Reforma studjów prawniczych"; prof. A. Heydel: „Mierzenie elastyczności popytu"; C. Łagiewski: „Polskie przedsiębiorstwa państwowe"; prof. L. Waściszewski: „Charakterystyka społeczno - demograficzna ludzi pracy, dotkniętych gruźlicą". — P r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a: 69 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — P r z e g l ą d z o b o w i ą z a ń m i ę d z y n a r o d o w y c h P o l s k i, przez prof. J. Makowskiego. — K r o n i k a u s t a w o d a w c z a. — S ą d o w n i c t w o: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — K r o n i k a g o s p o d a r c z a i s o c j a l n a.

OBLICZENIA BANKOWE I KUPIECKIE

Dr. T. Seifert

Ciąg dalszy

Przykład notowania procentowego bez kuponu na obcą walutę.

26/9 1933. Kupno koresp. Wiedeń.

$ 5000 —7% Poż. dol. Ligi Narodów z 1/12 po 506			S 25.300.—
$ 29.606.—		+ 115/7%	„ 662.02
			S 25.962.02
1‰ kurtaż	S 25 30		
1/4% prowizja	„ 62.25		
1/3‰ opłata	„ 8,16		
stempel	„ 1.—	+	„ 96 71
			S 26.058,73

Uwaga: S 29.606 po kursie przeciętnym 592,12 dla obliczenia tylko wartości kuponu.

26/9. 1933 r. Sp. Koresp. Wiedeń

fl 50.000: 4.2% jednolitej renty kwietniowej po 1,48			S 1.480.—
—6‰	1‰ kurtaż	S 1,48	
	1/4% prowizja	„ 3,70	
	1½‰ opłata	„ 2,22	
	1‰ depozyt	„ 1,48	„ 8.88
			S 1.471.12

26/9. 1933 r. Koresp. Wiedeń (Kasowo)

100 szt. akcji Austr. Banku Narodow. po 136			S 13 600,—
kurtaż 1‰	S 13,60		
prowizja 1/4%	„ 34,—		
opłata 2‰	„ 27,20		
manipul. 1/4‰	„ 3,40	+	„ 78,20
			S 13.678.20

(Daszy ciąg nastąpi).

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego" wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł 4.50, półrocznie zł 8.20, rocznie 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów - Rzeczoznawców. Buch.-Bilansistów i ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego" należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników — Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Ś-to Krzyska 17 tel. 2-41-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZYLLER.*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12, tel. 2-72-06, 2-72-22 i 5-87-98.